

PRYMAT i NIEOMYLNÓŚĆ PAPIEŻA WEDŁUG BRACTWA KAPŁAŃSKIEGO św. PIUSA X w KONTEKŚCIE NAUKI SOBORÓW WATYKAŃSKIEGO I i WATYKAŃSKIEGO II

Wstęp

Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X założone w 1970 roku przez arcybiskupa Marcela Lefebvre'a działa już niemal na całym świecie. W roku 1996 rozpoczęło swą oficjalną działalność także w Polsce. Jego pojawienie się budziło wiele emocji i kontrowersji, gdyż na jego członkach od 1988 roku ciąży kara ekskomuniki. Wprawdzie tam, gdzie pojawiają się „lefebryści”, zaraz jest wiele dyskusji i polemik, jednakże popularna wiedza na temat poglądów głoszonych przez nich jest niewielka. Bractwo najczęściej kojarzone jest właściwie tylko z odrzuceniem soborowej reformy liturgicznej i odprawianiem Mszy Świętej według rytu trydenckiego zatwierdzonego przez Piusa V

Reprezentanci Bractwa Kapłańskiego konsekwentnie twierdzą, że są – jak obwieszcza tytuł ich oficjalnego periodyku wydawanego w Polsce – „Zawsze wierni Prawdzie katolickiej – Prawdzie jedynej” Problemem jest jednak to, że w swej doktrynie Bractwo pozostaje wierne temu, co stanowi oficjalne nauczanie Kościoła katolickiego jedynie do pewnego okresu. Tym punktem przełomowym stał się Sobór Watykański II. Również papież, który przewodzi Kościołowi od tego czasu, są inaczej traktowani przez lefebrystów niż przedsoborowi biskupi Rzymu. Dlaczego Lefebvre uważał dokumenty Soboru Watykańskiego I i nauczanie papieża przed Pawłem VI za autentycznie katolickie, a naukę Vaticanum II i ducha posoborowego traktował jako odejście od prawdziwej Tradycji Kościoła? Czy wynikało to z jego własnej koncepcji Tradycji, czy też z niezrozumienia intencji i treści nauczania ostatniego Soboru?

Najwięcej nieporozumień i niezgodności pojawiło się wokół kwestii należących do teologicznego rozumienia rzeczywistości Kościoła: prymatu i nieomylności papieża (członkowie bractwa są posądżani o odrzucenie tych dogmatów), a także ekumenizmu i wolności religijnej (te kwestie z kolei wzbudzają największą falę krytyki ze strony samych lefebrystów). Ze względu na obszerność omawianej problematyki w niniejszym opracowaniu podjęte

zostanie zagadnienie prymatu i nieomyślności papieża. Zostanie ono omówione na tle nauki soborowej Kościoła katolickiego.

Jak już wspomniano, ważny punkt odniesienia dla Bractwa Św. Piusa X stanowi nauczanie Soboru Watykańskiego I, a istotnym punktem spornym jest doktryna Vaticanum II, dlatego w opracowaniu niniejszym uwzględnione zostaną stanowiska obu tych soborów, dla ukazania genezy i treści specyficznej nauki, jaką głoszą dziś spadkobiercy arcybiskupa Lefebvre'a.

1. Prymat i kolegialność według nauki Kościoła

Sprawa prymatu i władzy papieża to nie kwestia ostatnich lat. Jest ona bowiem związana z rzeczywistością Kościoła od samych początków jego istnienia¹ Zapowiedź tej władzy umieszczona została już w Nowym Testamencie. Fragmenty Łk 5,1-11, Mt 16,17-19 oraz J 21, 15-19 wskazują, że Nowy Testament we wszystkich swych tradycjach zna prymat Piotra² Na szczególną jego pozycję powołują się także ojcowie Kościoła. Znany jest List do Koryntian przypisywany św. Klemensowi, który ingeruje w konflikt powstały w tutejszej gminie chrześcijańskiej. Szczególną pozycję biskupa Rzymu podkreślają także wypowiedzi niektórych soborów, choćby Soboru w Efezie (431r.), który stwierdza: „On to [Piotr] aż do tej chwili i na zawsze w osobach swych następców żyje i sprawuje władzę rządzenia”³ Papież Bonifacy VIII w bulli *Unam sanctam* (1302r.) umieszcza zaś takie słowa: „Toteż oznajmiamy, twierdzimy, określamy i ogłaszamy, że posłuszeństwo Biskupowi Rzymskiemu jest konieczne dla osiągnięcia zbawienia”⁴

Mimo tych wypowiedzi dotyczących ustroju Kościoła, nie było bliższych czy bardziej szczegółowych opracowań Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w tej kwestii: „Fragmentaryczne i ogólnikowe stwierdzenia Soboru Trydenckiego i zamierzone tylko, a niezrealizowane sformułowania Soboru Watykańskiego I stanowiły właściwie wszystko, co da się odnieść do urzędowego nauczania Kościoła”⁵

Problemem, który, jak się wydaje, na Soborze Watykańskim I nie został rozwiązany, a wręcz pogłębiony, jest sprawa natury władzy biskupiej. Jeśli bowiem jest ona „*ordynaria et priopria*”, czyli wynikająca z urzędu i nie jest delegowana, to jak rozwiązać problem jej stosunku do władzy papieskiej? Jak stwierdza ks. Nagy, Sobór Watykański I, który z powodu pośpiechu, w jakim

¹ Por. J. Ratzinger, *Prymat Piotra a jedność Kościoła*, „Communio” 11 (1991) nr 6, s. 16

² Por. tamże, s. 6-12

³ *Breviarium Fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, opr. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1997, II 6.

⁴ *Breviarium Fidei*, dz. cyt., II 14.

⁵ S. Nagy, *Nauka o episkopacie w konstytucji „Lumen Gentium i jej implikacje apologetyczne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 14 (1967) z. 2, s. 34

był zmuszony obradować, zajął się tylko jednym elementem – zakresem władzy biskupa Rzymu, zastrzega też jednak, iż nie chce umniejszyć roli i pozycji episkopatu w Kościele⁶ W tekstach soborowych znajdujemy więc stwierdzenie: „Dlatego nauczamy i oświadczamy, że Kościół Rzymski z zarządzenia Pana posiada prymat zwyczajnej władzy nad wszystkimi innymi Kościołami i że ta władza jurysdykcyjna Rzymskiego Papieża jest prawdziwie biskupia i bezpośrednia. Wobec niej pasterze jakiegokolwiek obrządku lub godności oraz wierni, zarówno każdy z osobna, jak i wszyscy razem, są zobowiązani do hierarchicznego podporządkowania się i prawdziwego posłuszeństwa nie tylko w rzeczach dotyczących wiary i moralności, lecz także tych, które odnoszą się do karności i rządzenia Kościołem rozszerzonym po całym świecie”⁷

Tekst ten, jak się wydaje, koncentruje władzę w Kościele i autorytet w jednej tylko osobie. Na pierwszy rzut oka przekreśla się przestrzeń dla jakiegokolwiek innej władzy. Takie też zarzuty pojawiły się w tamtym czasie. W 1872 roku Bismarck zarzuca, że „biskupi są tylko jego [papieża] narzędziami i urzędnikami, nie ponoszącymi osobiście żadnej odpowiedzialności”⁸ Odpierając tego typu zarzuty, bp Zinelli stwierdza: „Jeżeli Biskup Rzymski, zakładając, że ma prawo wypełniać każdy akt ściśle biskupi w jakiegokolwiek diecezji, mnożyłby się – by tak powiedzieć – i każdego dnia, nie patrząc na biskupa, niszczyłby to, co ten mądrze postanowił, używałby wówczas swej władzy nie dla budowania, ale dla niszczenia... Któż może myśleć o tak absurdalnej hipotezie?... Nie ma wątpliwości, że autorytet Stolicy Świętej będzie służył obronie prawa biskupiego, a nie jego likwidacji”⁹

Wątpliwości jednak pozostały, a konstytucja *Pastor aeternus* przyczyniła się do tego, że biskup został ściśle związany z Kościołem lokalnym i niejako odizolowany od Kościoła powszechnego. Manuel Felicio da Rocha, porównując Kościół do gmachu, mówi, iż zaczęto go budować niejako od dachu, pomijając ściany. Według niego konstytucja ta ograniczyła się tylko do teologicznej rzeczywistości papieża i jego władzy, pomijając eklezjologiczną rzeczywistość episkopatu i Kościoła¹⁰

Skoro więc, parafrazując Felicio, mieliśmy już dach, należało wypełnić luki, jakie w ten sposób stworzono – tzn. wznieść ściany oraz wsporniki. Zadanie to spoczęło na barkach ojców Soboru Watykańskiego II. Nie mogli oni uniknąć tego napięcia, które tworzyło się między kompetencjami biskupów i ich władzą a prymatem biskupa Rzymu. W dokumentach Vaticanum II

⁶ Por. tamże, s. 37.

⁷ Konstytucja *Pastor aeternus*, *Breviarium Fidei* II 52.

⁸ *Breviarium Fidei* II 62.

⁹ Cyt. Za: A. Zambarbieri, *Obraz papieża na Soborze Watykańskim I*, „Communio” 11 (1991), nr 6, s. 66.

¹⁰ Por. F. M. da Rocha, *Prymat papieski a Kościół lokalny*, „Communio” 13 (1993), nr 4, s. 104

pojawia się nowe określenie – „kolegium biskupie” Nie jest ono tutaj rozumiane jako grupa równych sobie ludzi, którzy władzę każdemu z nich przysługującą przekazują wybranemu przewodniczącemu. Kolegium powinno być traktowane jako „zespół stały, którego struktura i autorytet powinny być wyprowadzone z Objawienia”¹¹ „Tak więc biskup Rzymu nie może być pojmowany jako zwykły przewodniczący kolegium, lecz z ustanowienia Bożego jest jego głową”¹² O Boskim pochodzeniu kolegium jako całego ciała oraz o takim samym źródle władzy papieża mówi konstytucja *Lumen Gentium*: „Jak z ustanowienia Pańskiego Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno kolegium apostoelskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra, biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności”¹³ Natura władzy kolegium jest więc taka sama, jak władza prymatu papieża jest to władza najwyższa i pełna. Na pojawiające się pytanie o dwuwładzę w Kościele pada odpowiedź, iż Kolegium biskupie może działać tylko i wyłącznie w łączności z głową Kościoła, nigdy zaś bez niego: władza ta nie może być wykonywana inaczej jak tylko za zgodą Biskupa Rzymskiego¹⁴

Mówiąc o kolegium, należy zauważyć, że papież nie jest przez sobór ustawiony nad lub poza nim, lecz wewnątrz. Papież należy do kolegium i jest to warunek *sine qua non* istnienia takiego ciała jak kolegium biskupie. Wejście biskupa do kolegium dokonuje się na mocy święceń biskupich zrealizowanych w komunii z głową Kościoła; przy okazji stwierdza się sakramentalny charakter konsekracji biskupiej. Biskup otrzymuje więc potrójną funkcję: uświęcania, nauczania i rządzenia, jednakże „biskupi tylko wtedy mogą wykonywać swoją posługę, łącznie z biskupem Rzymu, gdy są (dlatego, że są) członkami kolegium biskupiego”¹⁵ Problemu biskupów, którzy są poza Kościołem Katolickim, nie rozstrzyga się, tylko pośrednio nawiązuje do niego nota wyjaśniająca¹⁶

Pojawia się w tym kontekście pytanie o rolę Biskupa Rzymskiego w Kościele dziś. Jak odczytywać władzę Prymatu? Sam Sobór mówi: „Biskup Rzymski, jako następca Piotra, jest trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych”¹⁷ Papież staje się dziś osobą gwarantującą jedność w Kościele Powszechnym, ośrodkiem, który w wielości Kościołów partykularnych, posiadających autonomię i możliwość szerokiej inkulturacji, jest niejako strażnikiem prawdy i miłości, gwarantem ortodoksyjności. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi o przeszkodzie, jaką

¹¹ KK, *Nota wyjaśniająca*, nr 1.

¹² E. Szafrowski, *Pozycja Biskupa Rzymskiego*, „Collectanea Theologica”, 50 (1980), t. 3, s. 50.

¹³ KK 22.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ F. M. da Rocha, *Prymat papieski a Kościół lokalny*, art. cyt., s. 111.

¹⁶ Por. E. Szafrowski, *Pozycja Biskupa Rzymskiego*, art. cyt., s. 53.

¹⁷ KK 23.

stanowi on w dialogu ekumenicznym, paradoksalnie może być tym, kto ten dialog nie tylko gwarantuje, lecz także go rozwija.

2. Lefebvre wobec prymatu i kolegialności

Stanowisko Lefebvre'a i jego współpracowników wobec władzy papieskiej jest jednoznaczne – przyjmują oni i potwierdzają naukę Soboru Watykańskiego I i konstytucji *Pastor aeternus*¹⁸ Władza papieża jest więc rozumiana jako bezpośrednia – pochodząca od samego Boga, pełna i najwyższa. Lefebvre broni takiego nauczania o prymacie urzędującego aktualnie papieża wobec pojawiających się wśród członków Bractwa tendencji sedewakantystycznych. Arcybiskup ostudzał je w miarę skutecznie. Część jednak członków opuściła szeregi fraterni i zaczęła głosić, że po papieżu Piusie XII Stolica Apostolska pozostaje pusta¹⁹ Lefebvre na to odpowiada: „Jeżeli papież nie był papieżem w momencie, gdy mianował kardynałów, owi kardynałowie nie są kardynałami i nie mogą już wybrać papieża. Zatem, czy to anioł z Nieba przyniesie nam papieża? To absurdalne i niebezpieczne!”²⁰

Odrzucając zarzuty o nieuznawaniu głowy Kościoła, Lefebvre i jego najbliżsi współpracownicy powtarzają, że każdy z kleryków wstępujących do seminarium Bractwa musi podpisać deklarację o uznawaniu obecnego papieża za prawowitego następcę świętego Piotra. Każdy zaś ksiądz ma obowiązek wymieniać imienia papieża w czasie Mszy Świętej²¹ Jednak bp Tissier de Mallerais przypomina inne słowa, także wypowiedziane przez arcybiskupa: „Kościół kiedyś będzie musiał zastanowić się nad ich sytuacją. Może późniejszy papież ze swoimi kardynałami będzie musiał wypowiedzieć się na ich temat i wyda o nich sąd, czy byli, czy też nie byli papieżami. Ale ja nie mam żadnych kompetencji do tego, dlatego uważam ich za papieży”²² Niewątpliwie ta wypowiedź pozostawia mały „margines bezpieczeństwa” i można tu doszukać się podtekstów sedewakantystycznych. Nauczanie Lefebvre'a kontynuują jego następcy i współpracownicy. Ks. Karl Stehlin w opracowaniu pt. „*W obronie prawdy katolickiej*” dość dobitnie odrzuca jakiegokolwiek głosy negujące Jana Pawła II jako prawowitego papieża: „Bractwo Św. Piusa X konsekwentnie broni władzy posiadanej przez papieża w Kościele i to tego konkretnego Papieża, który obecnie zasiada na Stolicy św. Piotra. Jest on wybrany przez kolegium kardynalskie i uznany przez wiernych

¹⁸ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, Warszawa 2001, s. 72-73.

¹⁹ Zob. *Sekciarze, sedewakantyści i antypapież*, „Zawsze Wierni” 4 (1999), nr 29, s. 120-121.

²⁰ M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, Poznań 1995, s. 103

²¹ Por. K. Stehlin, *Kto się boi abpa Marcela Lefebvre*, „Zawsze Wierni” 6 (1997), nr 19, s. 30.

²² *Wyższe rozumienie kryzysu papiestwa. Wywiad z J. E. Ks. Bp. Tissier de Mallerais*, „Zawsze Wierni” 4 (1998), nr 23, s.30.

katolików. Innego papieża nie znamy i innego papieża nie ma”²³ Także obecny papież Benedykt XVI jest witany z radością przez członków Bractwa, jak głosi „Komunikat Bractwa Św. Piusa X w związku z wyborem Ojca Świętego” wydany przez bpa Bernarda Fellaya²⁴

Skąd zatem bierze się owo niewątpliwe nieposłuszeństwo Lefebvre’a wobec Stolicy Apostolskiej mające miejsce choćby w przypadku wyświęcenia czterech biskupów bractwa wbrew woli Rzymu? On sam tłumaczy to dwojako – odwołuje się do swoistego rozumienia nieomyślności papieskiej oraz interpretacji, wedle której władza papieska jest co prawda najwyższa, ale ograniczona przez cel, dla którego została mu powierzona. Cel ten zostaje określony w świetle wypowiedzi konstytucji *Pastor aeternus*: „Duch Święty nie po to został obiecany następcom Piotra, aby rozpowszechniali nową doktrynę z pomocą Jego Objawienia, ale aby przy Jego asystencji pobożnie strzegli i wiernie wyjaśniali Objawienie depozytu wiary przekazanego im przez Apostołów”²⁵ Lefebvre oraz de Castro Mayer odwołują się także do fragmentów „Summy Teologicznej” św. Tomasza z Akwinu o zasadach moralnych, regulujących stosunki poddanych z prawowitą władzą²⁶ Pada tu takie stwierdzenie: „Ślepe posłuszeństwo to nonsens i nikt nie jest zwolniony od odpowiedzialności, w razie gdyby słuchał bardziej ludzi niż Boga” Z obrony Tradycji czyni Lefebvre swoisty sztandar, stąd jego słowa: „My mówimy, że nie można być podporządkowanym władzom kościelnym i jednocześnie zachowywać Tradycji”²⁷

Powyższe argumenty miałyby usprawiedliwiać postępowanie arcybiskupa i jego zwolenników. Co zatem z ekskomuniką z roku 1988? Uważają ją za niebyłą i nieważną²⁸ Według interpretacji Bractwa jest tak z kilku powodów: Akt święceń był powodowany stanem wyższej konieczności²⁹, a jurysdykcja biskupów jest nadzwyczajna i zastępcza³⁰ Poza tym decyzje niesprawiedliwe nie mogą być wykonywane. Nie jest to też akt schizmatyczny, bo w sytuacji stanu wyższej konieczności wyświęcenie biskupa bez mandatu papieskiego nie jest aktem wewnątrznie schizmatycznym. Jest tak również dlatego, że autorytet papieża sam w sobie nie jest tu zakwestionowany, a Lefebvre nie miał intencji

²³ K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, dz. cyt., s. 73.

²⁴ www.piusx.org.pl/komunikaty/74 (08. 02. 08r.)

²⁵ S. Lazo, *Wyznanie wiary*, „Zawsze Wierni”, 4 (1998), nr 23, s. 46

²⁶ Zob. M. Lefebvre, A. de Castro Mayer, *List otwarty do papieża Jana Pawła I*, w: *Kazania abpa Marcela Lefebvre. Dokumenty, kazania i wytyczne, dokumentacja historiograficzna*, Warszawa 1999 s. 160

²⁷ M. Lefebvre, *Kazanie z 8 XII 1988 we Flavigny-sur-Ozerain*, w: *Kazania...*, dz. cyt., s. 252

²⁸ Por. *Rozmowa z J. E. Ks. Bp. Bernardem Fellay. Statut biskupa pomocniczego*, „Zawsze Wierni” 4 (1988), nr 23, s. 22.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Por. tamże, s. 23.

tworzenia równoległej hierarchii³¹ Sam papież Jan Paweł II „dostarczył” jeszcze jednego argumentu na usprawiedliwienie powyższego stanowiska lefebrystów. Jest to 95 punkt encykliki *Ut unum sint*. Mówi on o poszukiwaniu nowej formy sprawowania prymatu. Według profesora Ameriego, papież w tym punkcie zaprzecza nauce o prymacie i „wygłasza deklaracje antypapieskie”³² Poza tym papież w obecności przywódców państw czy np. na forum ONZ nigdy nie wypowiada się na temat władzy udzielonej głowie Kościoła przez samego Jezusa Chrystusa³³

Potwierdzeniem upadku autorytetu papieskiego i świadomym odcho-
dzeniem od prymatu jest dla członków Bractwa dokument Soboru Watykańskiego II *Lumen Gentium*, który według nich wprowadza faktycznie dwuwładzę w Kościele. Punkt 22 mówi o kolegium biskupim. Jak zauważa Stehlin, termin „kolegialność” nie jest znany z Tradycji Kościoła, wbrew temu, co próbuje się przedstawić w dokumentach Vaticanum II. Wprowadził go Y. Congar w roku 1951³⁴ Dotąd biskupi tworzyli kolegium w sensie moralnej jedności osób, lecz nie posiadało ono jurydycznego charakteru. Nigdy nie przysługiwała mu najwyższa władza nad całym Kościołem. Tę sprawował tylko papież³⁵ Natomiast przytaczane już słowa *Lumen Gentium* 22 uznaje się za rodzaj kompromisu między herezjami koncyliaryzmu, gallikanizmu i jansenizmu a dążeniem do zachowania jedności autorytetu w Kościele³⁶ Wspomniane herezje wymierzone były w prymat papieża³⁷

Lefebvre widzi w nauce o kolegialności wprowadzone w życie idee Rewolucji Francuskiej³⁸ Według założyciela Bractwa, kolegialność to wprowadzone w życie hasło rewolucji „równość”; to nic innego, jak demokracja wprowadzona do Kościoła. Każda władza pochodzi od Boga, zasada kolegialności zaś się temu sprzeciwia, tworząc takie ciała, jak konferencje biskupów, synody, rady parafialne itd. Papież, biskupi czy nawet proboszczowie nie mogą już działać bez pytania o zgodę tych ciał. Ich władza

³¹ Por. M. Davies, *Czy Bractwo Św. Piusa X znajduje się w schizmie?*, „Zawsze Wierni” 1 (2000), nr 32, s. 41

³² R. Amerio, *Dyslokacja funkcji magisterialnej po Soborze Watykańskim II*, „Zawsze Wierni” 2(1997) nr 15, s. 9.

³³ Por. tamże, s. 10.

³⁴ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, dz. cyt., s. 123.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Por. tamże, s. 126.

³⁷ Koncyliaryzm – prąd, w którym głoszono wyższość episkopatu i soboru nad papieżem. Dekret Soboru w Konstancji (1415) *Haec Santa* ogłasza wyższość soboru nad papieżem. Gallikanizm – Dekret *Declaratio cleri gallicani* (1682) mówi o konieczności aprobaty dla decyzji papieskiej ze strony króla i biskupów. Poza tym otwiera możliwość odwołania się do urzędów państwowych. Zob. P. Neuner, *Eklezjologia – Nauka o Kościele. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, s. 493.

³⁸ Por. M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 61.

jest w każdym razie bardzo mocno ograniczona³⁹ Mówi on o utworzeniu dwóch ośrodków władzy w Kościele: „Owa doktryna podwójnej najwyższej władzy stoi w sprzeczności z nauczaniem i praktyką Magisterium Kościoła, szczególnie Soboru Watykańskiego I i encykliki Leona XIII *Satis cognitum*. Jedyne papież posiada najwyższą władzę, której udziela w miarę, jak uznaje to za konieczne i w nadzwyczajnych okolicznościach”⁴⁰

Schmidberger, następca Lefebvre’a na stanowisku przełożonego, idzie jeszcze dalej. Dochodzi do wniosku, że biskupi z Soboru wywodzą prawo współdecydowania, co prowadzi już nie tylko do dwóch ośrodków władzy, lecz wręcz do powstania Kościołów narodowych. Konferencje poszczególnych krajów stają się od siebie coraz bardziej niezależne⁴¹ Dołączenie zaś *Nota praevia* do tekstu *Lumen Gentium* tłumaczy próbą ratowania w ostatniej chwili autorytetu papieskiego⁴² Stehlin zaś komentuje kanony 336 i 755 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*: pierwszy z nich nie uwzględnia *Nota praevia*, zaś drugi odwraca wręcz kolejność tych ośrodków – najpierw wymienia kolegium, potem Stolicę Apostolską. Spoglądając na możliwość sprawowania władzy przez biskupa diecezjalnego, wnioskuje Stehlin, że dziś po utworzeniu konferencji episkopatu, biskup nie jest w stanie działać sam. Odpowiedzialność indywidualna została zastąpiona przez odpowiedzialność zbiorową⁴³ Według niego, zmiany w Kościele za sprawą kolegalności „burzą ustanowioną przez Boga monarchiczną konstytucję Kościoła, zastępując ją strukturą kolegalno-demokratyczną”⁴⁴ Lefebvre i de Castro Mayer dobitnie wskazują na skutki nauki soboru o kolegalności: „Moderniści naszych czasów podkopawszy jedność wiary, próbują osłabić jedność rządu i hierarchiczną strukturę Kościoła”⁴⁵ W sytuacji, gdy w krajach do tej pory katolickich zdetronizowano Jezusa Chrystusa, czas na zburzenie hierarchii, a co za tym idzie całego Kościoła. Tu właśnie arcybiskup Lefebvre widzi swe główne zadanie – „ocalenie małej części Kościoła, tego wiernego Wiecznemu Rzymowi i zachowującego wszechkatolicką wiarę”⁴⁶

3. Nieomyślność w Kościele w ujęciu soborowym

Problem nieomyślności papieża do Soboru Watykańskiego I nie był kwestią, nad którą wiele dyskutowano. Nie budził też wielu kontrowersji.

³⁹ Por. tamże, s. 67.

⁴⁰ M. Lefebvre, Kazanie z dnia 3 X 1987 w Econe z okazji otrzymania sakry biskupiej, w: *Kazania...*, dz. cyt., s. 210.

⁴¹ Por. F. Schmidberger, *Bomby zegarowe Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1997, s. 29.

⁴² Por. tamże, s. 30

⁴³ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, dz. cyt., s. 132.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ M. Lefebvre, A. de Castro Mayer, *List otwarty...*, art cyt., s. 169.

⁴⁶ Tamże.

Można by rzec, że pomimo iż nie był sformułowany w żadnym dokumencie, to przecież nikt poza nielicznymi grupami go nie kwestionował. Wynikało to ze szczególnej pozycji Biskupa Rzymskiego – następcy samego świętego Piotra – „głowy” Apostołów.

Wiek XIX przynosi bardzo wiele zmian w polityce – wiosna Ludów, Rewolucja Francuska, idea demokracji. Następuje też rozwój nauk przyrodniczych, których twierdzenia zdają się stać w sprzeczności z nauczaniem Kościoła. Wszystkie te czynniki powodują, że Kościół musi się do nich ustosunkować, określić niejako na nowo swoją tożsamość⁴⁷. W tej sytuacji Pius IX zwołuje do Watykanu sobór, który rozpoczyna swe obrady w roku 1869. Na tym właśnie zgromadzeniu zostaje podjęte zagadnienie nieomyłności papieża.

Dogmat o nieomyłności ogłoszono 18 VII 1870: „[...] za zgodą świętego Soboru nauczamy i definiujemy jako dogmat objawiony przez Boga, że Biskup Rzymski, gdy mówi *ex cathedra* – tzn. gdy sprawując urząd pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych, swą najwyższą apostolską władzą określa zobowiązującą cały Kościół naukę w sprawach wiary i moralności – dzięki opiece Bożej przyrzeczonej mu w osobie świętego Piotra apostoła posiada tę nieomyłność, w jaką Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w definiowaniu nauki i moralności. Toteż takie definicje są niezmiennie same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła”⁴⁸. W dniu ogłoszenia dogmatu nad Rzymem przetoczyła się ogromna burza – „znak dezaprobaty Bożej, mówią oponenci, manifestacja Jego obecności, jak na Synaju, twierdzi większość”⁴⁹. Spodziewano się podobnej „burzy” w samym Kościele, na szczęście taka nie nadeszła. Z przywileju nieomyłności korzystają papieże bardzo rzadko, po raz pierwszy w roku 1950, kiedy Pius XII ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

Papieska nieomyłność niesie trzy przymioty: jest osobista, osobna i absolutna.

a) Osobista – gdyż nie jest związana tylko i wyłącznie z sukcesją apostolską rozumianą jako „ciąg następujących po sobie biskupów”, lecz „przysługuje wszystkim i każdemu z osobna prawowitym następcom Piotra”⁵⁰. Oczywiście nieomyłność nie jest moralnym przymiotem papieża, stąd nie wchodzi w jej zakres np. polityczne poglądy papieża⁵¹. Obejmuje ona tylko nauczanie dotyczące wiary i moralności.

b) Osobna – gdyż „opiera się na obietnicy Chrystusa i szczególnej asystencji Ducha Świętego”⁵². Nie zmienia to faktu, że papież jest nieomylny,

⁴⁷ Por. P. Neuner, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 497.

⁴⁸ *Breviarium Fidei*, II 61

⁴⁹ F. Becheau, *Historia Soborów*, Kraków 1998, s. 214

⁵⁰ A. Zambarbieri, *Obraz papieża...*, art. cyt., s. 67.

⁵¹ Por. P. Neuner, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 497.

⁵² A. Zambarbieri, *Obraz papieża...*, art. cyt., s. 68

gdy reprezentuje Kościół powszechny. Nie można następcy Piotra od Kościoła oddzielać. Jednak to nie poszukiwanie prawdy poprzez naukę soborów czy opinię biskupów bądź teologów jest warunkiem *sine qua non* nieomyślności papieskiej. Sądy *ex cathedra* są nieomyślne *in se et ex se*, tzn. z samej swej natury. Do obowiązywania nie wymagają zatem aprobaty całego Kościoła.

c) Absolutna – nieomyślność absolutna w ścisłym sensie przysługuje samemu Bogu; papieska zaś „jest w rzeczywistości ograniczona w zakresie podmiotu do tych momentów, gdy papież wypowiada się jako nauczyciel powszechny i sędzia najwyższy z katedry Piotra, tzn. z centrum; jest ograniczona co do przedmiotu, chodzi bowiem o wypowiedzi traktujące o wierze lub moralności, a także co do aktu, jakim są definicje, czyli określenie tego, w co należy wierzyć lub co mają odrzucić wszyscy wierni”⁵³

Podsumowując nauczanie Vaticanum I, możemy stwierdzić, że charyzmat nieomyślności papieża musi być rozpatrywany w ścisłym związku z Kościołem. Istotne też jest stwierdzenie o braku konieczności zgody Kościoła, dodane jako odpowiedź na twierdzenie gallikańskie, mówiące, że orzeczenia papieskie nie mają mocy obowiązującej, jeżeli nie zostaną zatwierdzone przez Kościół. „Nieomyślność nie tylko nie wyłącza papieża z Kościoła, ale przeciwnie – ściśle go z nim łączy: nieomyślny jest on dlatego tylko, że nieomyślny jest Kościół jako całość, nieomyślny jest tylko wtedy, kiedy wyraża wiarę całego Kościoła”⁵⁴

Sobór Watykański II podejmuje naukę Vaticanum I w konstytucji *Lumen Gentium*. W punkcie 18 czytamy: „Tę naukę o ustanowieniu wiecznej trwałości, znaczeniu i naturze świętego prymatu Biskupa Rzymskiego i o jego nieomyślnym urzędzie nauczycielskim Sobór święty na nowo wszystkim wiernym do wierzenia podaje [...]” Jest to więc potwierdzenie dotychczasowej nauki. Jednakże Vaticanum II idzie nieco dalej, gdyż odnośnie do papieża domaga się uległości i posłuszeństwa względem niego nawet wówczas, gdy nie przemawia on *ex cathedra* i orzeczenia jego nie mają charakteru nieomyślnego: „Tę zaś zbożną uległość woli i rozumu w sposób szczególny okazywać należy autentycznemu urzędowi nauczycielskiemu Biskupa Rzymskiego nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*; trzeba mianowicie ze złością uznawać jego najwyższy urząd nauczycielski i do orzeczeń przez niego wypowiedzianych stosować się szczerze, zgodnie z jego myślą i wolą, która ujawnia się szczególnie przez charakter dokumentów bądź przez częste podawanie tej samej nauki, bądź przez sam sposób jej wyrażania”⁵⁵

Sobór nieomyślność przyznaje też kolegium biskupiemu⁵⁶ Jej warunkiem jednak jest łączność biskupów między sobą i z następcą świętego Piotra. Nauczanie biskupów jest więc nieomyślnym, gdy uznają oni zgodnie z głową

⁵³ Tamże, s. 69.

⁵⁴ P. Neuner, *Eklezjologia*, dz. cyt., s. 478

⁵⁵ KK 25.

⁵⁶ Zob. tamże.

Kościółu jakieś twierdzenie za obowiązujące lub określają obowiązującą naukę przez akt kolegialny – np. na soborach powszechnych. Deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary przypomina też, że „nieomyślność UNK rozciąga się nie tylko na depozyt wiary, lecz również na to wszystko, bez czego ten depozyt nie może być należycie strzeżony i wyjaśniany”⁵⁷

W końcu także charyzmat nieomyślności jest przyznany przez Sobór całemu Ludowi Bożemu: „Ogół wiernych mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2, 20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów, aż po ostatniego z wiernych świeckich, ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów”⁵⁸ Wspomniana wyżej Deklaracja przypomina zaś, że „ta nieomyślność zawsze jest zależna od mądrej opatrności i namaszczenia łaski Ducha Świętego, który prowadzi Kościół do całej prawdy, aż do chwalebnego przyjścia jego Pana”⁵⁹

4. Nieomyślność Papieża w koncepcji Lefebvre’a

W przeciwieństwie do nauki o kolegialności w Kościele lefebryści nie deklarują kwestionowania doktryny o nieomyślności. Powołują się na dotychczasowe wypowiedzi na ten temat – głównie na konstytucję *Pastor aeternus* – przypominają zasady nieomyślności nauczania Kościoła, zarówno powszechnego, jak i uroczystego⁶⁰

Wobec oskarżeń o odrzucenie nauczania Soboru Watykańskiego II czy o nieposłuszeństwo wobec Ojca Świętego stawiają dwa, ich zdaniem, zasadnicze pytania:

a) Czy nauczanie Soboru Watykańskiego II jest nauczaniem nieomyślnym?

b) Kiedy papieże soboru i posoborowi nauczali *ex cathedra* lub ich nauczanie można zakwalifikować jako magisterium zwyczajne powszechne, a co za tym idzie z natury swej nieomyślne i wymagające bezwzględnego posłuszeństwa w wierze?

Odpowiedź na pierwsze pytanie stara się dać F. Schmidberger, stwierdza on, że Sobór ten jest z zamierzenia duszpasterskim, a nie dogmatycznym. Skoro więc tak, to rezygnuje on *ipso facto* z nieomyślności *magisterium extraordinarium*: „Z tej podstawowej intencji wynika, że żaden dokument Soboru nie zawiera nieomyślnych definicji, więc nie obowiązuje automatycznie,

⁵⁷ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o katolickiej nauce o kościele przeciw niektórym współczesnym błędom *Misterium Ecclesiae* (24 VI 1973), w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary*, Tarnów 1995, s. 58.

⁵⁸ *Lumen Gentium* 12.

⁵⁹ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Misterium Ecclesiae*, s. 56.

⁶⁰ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, dz. cyt., s. 62; F. Schmidberger, *Bomby*, dz. cyt., s. 40-41.

ponieważ Sobór nie chciał wypowiadać się *ex cathedra*”⁶¹ Autor idzie jednak jeszcze dalej – według niego dokumenty soborowe nie należą także do *magisterium ordinarium*⁶² Aby taki warunek spełnić, musiałyby wyraźnie i jednoznacznie wyrażać niezmiennie nauczanie Kościoła, a tak nie jest: „Istnieją błędy, dwuznaczności, głównie w pięciu schematach”⁶³ Wobec tego każdy katolik ma prawo, a nawet obowiązek, nie akceptować ich jako głosu Magisterium.

Gdy chodzi o drugie pytanie, to w pismach i wypowiedziach członków Bractwa, możemy znaleźć przypomnienie warunków nauczania papieskiego *ex cathedra*, a także magisterium zwyczajnego, posiadającego jednak charyzmat nieomyślności⁶⁴ Owo przypomnienie jest jednak tylko po to, by wskazać, że po Vaticanum II papieże już tych warunków nie spełniają. Ich nauczania nie można zatem traktować jako nauczania nieomyślnego. Posłuszeństwo wobec głowy Kościoła stoi tu pod znakiem zapytania. Kiedy papież, ucząc w sprawach wiary i moralności, pozostaje w zgodzie z całym dotychczasowym nauczaniem Kościoła, ma gwarancję bycia nieomyślnym. Wymaganie posłuszeństwa jest więc oczywiste. Jednak papieże, zwłaszcza Paweł VI i Jan Paweł II nie spełniają już nawet tego warunku! Lefebvre stwierdza: „Nie jesteśmy przeciwni papieżowi w takim stopniu, w jakim on reprezentuje wszystkie wartości Stolicy Apostolskiej, które są niezmiennie, które są wartościami Stolicy Piotrowej, ale jesteśmy przeciwni papieżowi w takim stopniu, w jakim jest on modernistą, który nie wierzy w swoją własną nieomyślność, który praktykuje ekumenizm”⁶⁵

Arcybiskup Lefebvre stwierdza też, że „każdy z papieży ostatnich czasów, to rzeczywiście dwóch papieży w jednym”⁶⁶ Takie podejście możemy znaleźć nie tylko u samego założyciela, lecz także u innych członków Bractwa. Rozróżniają oni „funkcję papieża” od „osoby papieża” – jak określa to Stehlin: „urząd papieża (przedstawiciel Chrystusa na Ziemi) od jego osobistych opinii (zwykły człowiek, katolik)”⁶⁷ Co więcej, osoba papieża może odmówić, nieświadomie, wykonywania obowiązków, wynikających z jego urzędu. Taki przypadek, według lefebrystów, mamy w Kościele w osobie Jana Pawła II. Nie jest on już nauczycielem uczącym wiary i moralności. Tylko w pewnych kwestiach dotyczących tej ostatniej, twardo i jednoznacznie przedstawia niezmienną naukę Kościoła, np. w sprawach nierozzerwalności małżeństwa,

⁶¹ F. Schmidberger, *Bomby...*, dz. cyt., s. 68

⁶² Por. tamże, s. 69.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Por. R.L. Cure, *Czy sedewakantyzm jest katolicki?*, „Zawsze Wierni”, 5 (1998), nr 24, s. 92.

⁶⁵ *Rok po konsekracjach. Wywiad z arcybiskupem Lefebvre (1989)*, cz. 1, „Zawsze Wierni” 5 (1997), nr 18, s. 29.

⁶⁶ Tamże, s.28

⁶⁷ K. Stehlin, *Kto się boi abpa Marcela Lefebvre*, art. cyt., s. 31

przerywania ciąży – do czego Lefebvre dodaje, że przecież choćby George Bush jest przeciwnikiem aborcji, więc jakże papież mógłby być przeciwny tezom należącym do naturalnej moralności⁶⁸? Pojawia się wręcz pytanie o heretyckiego papieża. W wypowiedzi poświęconej encyklice *Redemptor hominis* o. Dormann stawia wprost tezę: „Albo Jan Paweł II nie ma już katolickiej wiary, albo się wyraża, jakby jej już nie miał”⁶⁹. Chodzi mu między innymi o sposób, w jaki Ojciec Święty pisze o odkupieniu: „Odkupienie nie oznacza podnoszenia człowieka ze stanu upadłej natury do stanu sprawiedliwości, ale raczej odtwarza w człowieku poczucie sensu jego egzystencji. W samej głębi objawia jego «jestestwo w Chrystusie», które posiada on od początku swego życia”⁷⁰. Za taką definicją odkupienia idą dalsze błędy, np.: błędna koncepcja Kościoła, wolności religijnej itd. To nie jedyny zarzut herezji – bp Fellay twierdzi, że papież jest millenarystą⁷¹. Powołuje się tu na list apostolski *Tertio millenio adveniente*. Advent jest czasem oczekiwania na nadejście nowej ery, tymczasem „ci, którzy utrzymywali, że słynne trzy zera lat jubileuszowych wyznaczają nowe ery, zostali w dawniejszych czasach potępieni”⁷². Poza tym Ojciec Święty popiera synkretyzm – pomieszanie wszystkich religii. Dowodem na to ma być spotkanie Jana Pawła II z przedstawicielami innych religii w Asyżu. To synkretyzm realizowany w praktyce – twierdzi bp Fellay⁷³. Sam Lefebvre także wyraża w tej kwestii swoją opinię: „Papież uczynił siebie strażnikiem wszystkich religii, najwyższym kapłanem liberalizmu”⁷⁴.

To tylko niektóre z oskarżeń pod adresem Jana Pawła II o herezję czy nawet o schizmę. W praktyce, jak twierdzi Lefebvre, nie tylko Ojciec Święty, ale wręcz Kościół soborowy jest schizmatyczny i ekskomunikowany⁷⁵. A tymczasem, to członków Bractwa ogłasza się owymi ekskomunikowanymi. Czy w takim wypadku można wymagać posłuszeństwa wobec papieża? – pyta arcybiskup. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatruje się Lefebvre w dwóch rzeczach: „Papież przez swoją nieomyślność, przez charyzmat nieomyślności uczestniczy w boskości Kościoła. Mimo to pozostaje on jednak ludzki, pozostaje grzesznikiem i może się mylić niezależnie od swego charyzmatu nieomyślności, może grzeszyć”⁷⁶. Drugą przyczynę takiego postępowania

⁶⁸ Por. *Rok po konsekracjach*, art. cyt., s. 48

⁶⁹ *Motyw przewodni papieża Jana Pawła II*, cz. 2, „Zawsze Wierni”, 6 (1997), nr 19, s. 59.

⁷⁰ Tamże, s. 53

⁷¹ Por. B. Fellay, *Spojrzenie na obecną sytuację w Kościele*, „Zawsze Wierni”, 3 (1999), nr 28, s. 28.

⁷² Tamże

⁷³ Por. tamże

⁷⁴ M. Lefebvre, *Kazanie z 29 VI 1987 w Econe z okazji święceń kapłańskich*, art. cyt., s. 200

⁷⁵ Por. *Rok po konsekracjach*, art. cyt., s. 29.

⁷⁶ M. Lefebvre, *Kazanie z 29 VI 1982 w Econe z okazji święceń diakonów*, w *Kazania*, dz. cyt., s. 144

papieskiego upatruje w czynnikach zewnętrznych. Jeśli chodzi o Pawła VI, Lefebvre podaje dwa nazwiska ludzi, jego zdaniem, właściwie rządzących w Watykanie – to ksiądz Bugnini, przewodniczący Komisji do spraw reformy liturgii, a także kardynał Villot. Są to ludzie, według arcybiskupa, powiązani z wolnomularstwem. Przytaczając przykłady działalności księdza Bugniniego, arcybiskup konkluduje: „Zatem wszystkie te sprawy wskazują nam, iż, jak to już mówił św. Pius X, nieprzyjaciół przeniknął do wnętrza Kościoła”⁷⁷ Lefebvre nie wyklucza także, że wobec papieża przy pewnych decyzjach stosowana była przemoc, jeśli nie fizyczna, to przynajmniej psychiczna. Dowody na przeniknięcie masonerii na szczyty Kościoła przytacza bp Fellay w swej broszurce, poświęcając im cały rozdział. „Kryzys Kościoła jest wynikiem długiej i wytrwałej pracy, ciągnącej się od półtora albo i dwóch stuleci”⁷⁸ Dalej następuje kilka cytatów z instrukcji dla członków „Wysokiej Wenty”, gdzie czytamy m. in.: „Aby zapewnić sobie papieża wedle należnych proporcji, należy mu najpierw urobić pokolenie godne wymarzonego przez nas panowania”⁷⁹ Jak twierdzi Lefebvre, idee wolnomularskie rozpowszechniły się już po całym świecie i osiągnęły także „szczyty” hierarchii kościelnej⁸⁰

Członkowie Bractwa stawiają sobie pytanie: co w tej sytuacji należy zrobić? Odpowiedź, według nich, jest prosta: należy być wiernym Tradycji, a także ciągle napominać i wzywać papieża do powrotu na jej łono, do powrotu do „Wieczystego Rzymu”, któremu prawdziwi katolicy nie przestali być wierni. Lefebvre widzi siebie tutaj w sytuacji niemal identycznej z tą, w której znalazł się święty Paweł, gdy sprzeciwiał się świętemu Piotrowi, który przecież był głową Kościoła. Podobnie postąpiła święta Katarzyna Sieneńska. „Nie, nie jestem przeciwny papieżowi – zapewnia Lefebvre – przeciwnie, śpieszę mu z pomocą, ponieważ papież nie może być modernistycznym, nie może popierać progresistów, nawet jeżeli kierowany pobłażliwością, przymyka oczy, może się to zdarzyć. Święty Piotr, zanim spotkał świętego Pawła, był również pobłażliwy dla Żydów. I święty Paweł mu to wypominał: «nie postępujesz zgodnie z Ewangelią»”⁸¹ Ta możliwość krytyki i niezgadzenia się z papieżem spowodowana jest, jak już zostało wspomniane, rozróżnieniem urzędu papieża od jego osoby prywatnej. Rzecz w tym, że członkowie Bractwa przywłaszczyli sobie prawo do decydowania, kiedy biskup Rzymu występuje jako papież, a kiedy głosi swe prywatne poglądy i jest bardziej naukowcem niż głową Kościoła, kiedy więc nauczanie papieskie jest ortodoksyjne, a kiedy ortodoksyjności jest pozbawione.

⁷⁷ M. Lefebvre, *Kościół prześląknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 28

⁷⁸ B. Fellay, *Kryzys w Kościele. Przyczyny i środki zaradcze*, Warszawa 1996, s. 17.

⁷⁹ Tamże. S. 38

⁸⁰ Zob. M. Lefebvre, *Kościół prześląknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 86nn.

⁸¹ Tamże, s. 38

Pojawiła się jeszcze jedna kwestia co do przyjmowania nieomyślności Urzędu Nauczycielskiego Kościoła – beatyfikacje i kanonizacje. Przez lefebrystów były one przyjmowane bez zastrzeżeń⁸², lecz jak się okazało, tylko do czasu beatyfikacji Jana XXIII. Członkowie Bractwa postawieni przed problemem uznania beatyfikacji i kanonizacji osób żyjących po Soborze Watykańskim II, uznających jego postanowienia, wręcz je propagujących, zostali zmuszeni do szukania odpowiedzi, pozwalającej im nie rezygnować ze swojego stanowiska. Odpowiedź to teza o beatyfikacji jako akcie, niebędącym aktem nieomylnym – „beatyfikacja nie narzuca kultu błogosławionego całemu Kościołowi, a nieomylnie akty Magisterium muszą rozciągać się na cały Kościół”⁸³. Kanonizacje zaś budzą dwojakie wątpliwości – pierwsza, czy papież chciał angażować charyzmat nieomyślności podczas ich ogłaszania? Odpowiedź jest, jak łatwo się domyślić negatywna, jako że papież w wielu innych okazjach nie angażował tego charyzmatu (np. w wypowiedzi na temat kapłaństwa kobiet). Druga to pytanie o heroiczną cnotę niektórych z kanonizowanych, która budzi wątpliwości. Pada więc postulat o „upewnienie się, za pomocą tradycyjnych procedur, że byli oni świętobliwi i osiągnęli nadzwyczajny stopień łaski i cnoty”⁸⁴. Do tej pory wskazana jest wstrzeźliwość i niewypowiadanie się na ich temat.

Zakończenie

Zamierzeniem niniejszego artykułu było przedstawienie stanowiska Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X na tle nauki Kościoła katolickiego w rozumieniu tak istotnych elementów struktury Kościoła, jak prymat, kolegialność, nieomyślność papieża. Dla Lefebvre’a nauczanie Soboru Watykańskiego II o kolegialności jest zaprzeczeniem osiągnięcia, jakim była Konstytucja „*Pastor Aeternus*” i jej nauczanie o prymacie. Konsekwencją tej nauki jest osłabienie Kościoła, a nawet doprowadzenie do jego rozbicia przez stworzenie Kościołów Narodowych. Nauczanie o nieomyślności, skoro jest powtórzeniem nauczania Vaticanum I, jest absolutnie do przyjęcia, lecz pojawiają się inne okoliczności, otóż papież i sam Sobór nie chcą z owego charyzmatu korzystać. Cóż więc robić? Należy cierpliwie czekać i modlić się o powrót papieża do „Wiecznego Rzymu” i Tradycji.

W rozumieniu samych członków Bractwa z arcybiskupem Lefebvre’em na czele, ich stanowisko jest prawidłowe, konsekwentne i spójne – jako zgodne z Tradycją Kościoła katolickiego. W swym bowiem założeniu, które było samo

⁸² Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej*, dz. cyt., s. 59

⁸³ B. Lorber, J. M. Gleize, *Problem kanonizacji dokonanych przez Jana Pawła II*, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/932 (08 02 08)

⁸⁴ B. Lorber, J. M. Gleize, *Problem kanonizacji dokonanych przez Jana Pawła II*, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/943 (08 02 08)

w sobie pozytywne, doktryna ta miała właśnie przede wszystkim chronić Tradycję przed skażeniem. Ostatecznie jednak konsekwencje tej walki o zachowanie Tradycji okazały się negatywne – powstanie i działalność Bractwa doprowadziły do rozłamu w Kościele.